

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia  
i Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 sgr. 4 fen.  
w Księgarni  
przy Placu Wilhelm. nr. 2.  
Listy  
do Redakcji i do Księgarni  
przy wianach być  
możliwe.

## POZNAN, 9 lipca.

Z wszystkich sympaty, które się w narodach europejskich dla boleściwój Polski objawiają, najchłodniejszą podobno jest niemiecka. Przyczyny tego mogą być różne, ale objaw powszechny i niewątpliwy. Leży to częścią może w zimnym narodu niemieckiego usposobieniu, częścią w niemocy jego politycznej i idącym w parze braku politycznego doświadczenia, częścią w pewnych obawach o własne, źle zrozumiane interesa, w ogóle jednak zawsze w egoistycznym Niemiec i Niemców charakterze. Egoizm ten, z powodu podziału Niemiec na różne ciała polityczne, inne ma źródła i cele u narodu, a inne znów u różnych rządów jego, ale zawsze kieruje się temi samymi lub podobnymi samolubnymi względami. Nie zbywa wprawdzie na licznych, często nawet dość gorących objawach sympaty różnych politycznych organów niemieckich; dzienniki, co tylko niezawisłe i liberalniejsze, stają dość silnie, po stronie sprawy polskiej, niektóre nawet parlamenta niemieckie ośmielają się rzucić kilka słów współuczucia i uznania słuszności; ale wszystkie te objawy tak są ostrożne, tak się ogradzają przeciw pewnym domysłowym nawet ewentualnościom, tyle mają kruczków i zastrzeżeń, że wielka ich część traci swoją moralną wartość; a wszystkie prawie tracą wagę polityczną, jakaby stąd na szalę polską przeciw szali rosyjskiej paść mogła. Bo koniec końców, Rosya sama, widząc, że obawy i zastrzeżenia ze strony rządów i ludów niemieckich ciężej u nich ważą, aniżeli wielki interes Polski, i równie wielki, ale z dala nieco jeszcze leżący i mniej dotykany interes ludów z interesem Polski łączący się, lekce sobie waży sympaty i moralne poparcie ze strony Niemiec, widząc i wiedząc jasno, że interes własny a samolubny nie pozwoli objawom niemieckim wyjść po za granice sentymentalnych frazesów. Wypowiedział im to własny ich ziomek Venedey w broszurze traktującej o sejmie pruskim w obec kwestyi polskiej, a sąd ziomek będzie im uchodził za mniej stronny i mniej podejrzany, aniżeli sąd dziennika polskiego.

Jakoż najwyraźniej odbił się ten charakter chłodnej i samolubnej sympaty niemieckiej w rządach i parlamentach dwóch największych mocarstw niemieckich, Prus i Austrii. O sympaty rządu pruskiego mowy być nie może, i zapewne też p. Bismarck i ministerstwo, któremu przewodniczy, nie ubiegają się nawet o chwałę, choćby pozornych sympaty dla Polski, od której, wedle własnego jego zeznania, nie kłęski i niedolę swywołnej niewoli, ale raczej wszelkie koncesje narodowe oddalać się starał, a zapelnione więzienia w Poznańskim świadczą, jakim okiem rząd p. Bismarcka patrzy na sympaty Polaków Księstwa dla Polaków Królestwa. Natomiast sejm pruski miał sposobność i nawet do pewnego stopnia dobrą wolę nietylko objawienia sympaty dla sprawy polskiej, ale także wskazania sprawiedliwej i z własnym Niemiec interesem zgodnej polityki w obec powstania polskiego. Atoli, ilekroć przystąpił do tego pytania, okazał się tak ciasnym w swoich pojęciach, tak niezdecydowanym i niepewnym w krokach, które miał postawić, tak się ogradzał przeciw pewnym przypuszczeniom i podejrzeniom, że wszystko, co w tej mierze wypowiedział, ani rządowi ani krajowi jasnym być, i ani jednemu i ani drugiemu pewnej drogi wskazać nie mogło. Widać było pewną żenę i pewien niesmak zarazem, ilekroć kwestyi tej dotknięto; obok ogrodzeń, zastrzeżeń, polykania słów jednych, obwiniania w bawelnę drugich, obok obaw o pewne ewentualności, aż nadto widoczne było unikanie pozorów, jakoby liberalizm i konstytucjonalizm pruski chodził pod rękę z tak nazwaną rewolucją polską.

Parlament austriacki wystąpił nieco śmielej, już dla tego samego, że po za śmiałością i objawami rządu w tyle pozostać nie chciał. Przysnąć, a nawet uznać to należy, że niektórzy mówcy reichsratu przemawiali śmiało i gorąco za Polską; uniesienie ich podnosiło wspomnienie Sobieskiego i Wiednia, tego samego grodu, w którym się obrady względem

ocalenia Polski i Warszawy toczyły. Ustępy adresu odnoszące się do sprawy polskiej były wprawdzie bardzo skromne, ale takiej osnowy, że nie wiążąc rąk rządowi, utwierdzały go w polityce zgodnej z polityką Francji i Anglii, i zostawiały mu wolność działania na korzyść Polski w miarę okoliczności. Gdyby pierwotna ta osnowa adresu była się utrzymała, byłby parlament austriacki dał dowody odwagi, sprawiedliwości i dobrze zrozumianej polityki. Ale to się partii niemieckiej i specyficznie austriackiej za wiele zdawało; wniesiono poprawkę zastrzegającą całość cesarstwa austriackiego, a poprawkę tę przyjął reichsrath, o którym w tej mierze powiedzieć można śmiało: si tacuisses philosophus manisses! Bo nikt w całym reichsracie, nawet żaden z Polaków, nie wspominał w całych rozprawach nic takiego, coby na intencją, a tém mniej na jawny i jasny program oddzielenia Galicji od Austrii wyglądało; zastrzeżenie się więc przeciw tej ewentualności było niepotrzebne, niewczesne i nie polityczne. Niewczesne było i niepolityczne już dla tego, że nie będąc w mocy zabezpieczenia Austrii od owej domysłowej ewentualności, gdyby się wypadki i same nawet może interesa i życzenia Austrii na to złożyły, osłabiło wrażenie i wpływ, jakie na Rosyą wyrzucić miało, osłabiło zarazem poparcie, jakie się ze strony sejmu rządowi i jego polityce francusko-angielskiej należało. Zastrzeżenie podobne miałoby sens i powód rozumny, gdyby chwilowo właściwie o to chodziło, lub gdyby frakcja jakaś sejmu wyraźnie żądania lub oczekiwania jakieś w tej mierze wypowiedziała, ale pochwycone ni stąd ni z owąd, było tylko objawem z jednej strony złego sumienia, z drugiej strony połowicznej, a więc nie mądrej i nie dobrej polityki.

Przypuszczaliśmy zawsze i przypuszczamy jeszcze, pomimo wielokrotnych objawów przeciwnych, że rząd austriacki, jakkolwiek dziś przeważnie, jeśli nie specyficznie niemiecki, uznaje polityczną potrzebę Polski wolnej i niepodległej, i że kwestyą Galicji uważa za otwartą, której rozwiązanie zależeć będzie już to od sposobu rozwiązania kwestyi polskiej, już to od szeroko pojętego i dobrze zrozumianego interesu Austrii samej. W dokumentach rządu austriackiego, które doszły do wiadomości powszechnej, nigdzie, ile wiemy, nie było wzmianki o Galicji; i to słusznie. Otóż i sejm wiedeński byłby mądrze postąpił, gdyby w tej mierze poszedł był za przykładem rządu. Nie mają bowiem sensu zastrzeżenia, które niczem nie są spowodowane, a na nic się nie przydadzą, jeśli wypadki i okoliczności tak się złożą, że zastrzeżenia słowne upadną w obec wypadków lub kombinacji politycznych. Zastrzeżenia więc owe tém były niewczesniejsze, że nie osięgając bynajmniej celu, ani rozwijając kwestyi, chybiły przez to nawet tego celu, do którego zmierzały.

Nie sądzimy też bynajmniej, aby to co rząd austriacki w notach, a sejm wiedeński w adresie wypowiedział, miało uchodzić za ostatnie Austrii słowo w kwestyi polskiej, bo w polityce nie było podobno jeszcze, i nie będzie nigdy słowa ostatniego. Myliłaby się bowiem też Austriya bardzo grubo, gdyby dzisiaj skład rzeczy w jej politycznym ustroju, jakkolwiek on świetnie zabłyszczał, był mocną i pewną podwaliną, oraz rękojmą równie potęgi zewnętrznej, jak swobod wewnętrznych. Rząd potrzebował pieniędzy, dla tego chętnie zrobił ofiary z nieograniczonej swej władzy na rzecz ludów austriackich, i z grzecznością parlamentarną traktuje swój parlament. Sejm znów, zadowolniony z pierwszych prób i owoców praw nowych, z niemniejszą grzecznością i gotowością ofiaruje rządowi swe usługi. Skoro pierwsze te formalności załatwione i pierwsze potrzeby zaspokojone zostaną, odsłonią się i wystąpią słabe strony rządów i parlamentów. Wtedy to okaże się, że narody austriackie, oprócz i obok swobod konstytucyi niemieckiej, aspirują jeszcze do czegoś innego i potrzebują pokarmu i celu życia narodowego. Okażą się i wystąpią sprzecznosci, które Austriya tak wewnętrznie szarpać i osłabiać, jak na zewnątrz o niemoc przyprawiać będą. Rząd i parlament austriacki nieuchronnie te ewentu-

alności przewidywać i zapobiegać im winien, a mianowicie czynić to wszystko, co narodowości różne zaspokoić i zespolić, i co złożone państwo austriackie na zewnątrz w silnej postawie osadzić jest zdolne. O ile i że tak jedno jak drugie od ukonstytuowania wolnej, niepodległej i silnej Polski zależy, tośmy, już przy innej okazji wykazać się starali. Jaki na te ewentualności były los Galicji, to czas, wypadki i okoliczności wykażą, a rzeczą będzie Austrii czas, okoliczności i potrzeby wyrozumić i do nich się zastosować. Zastrzeżenia adresowe nie znaczą w obec tej przyszłości, która nie zna zastrzeżeń.

N. Pan raczył radcy sądu apelacyjnego Franciszkowi Urbanemu w Raciborzu udzielić order czerwonego orła IV klasy.

Berlin, 8 lipca. Staats Anz. ogłasza prawo dotyczące „uniknienia zderzenia się statków na morzu,” które to prawo przedłożone było sejmowi, ale z powodu zamknięcia go nie zyskało zatwierdzenia, a ogłasza je na mocy § 63 konstytucyi pod tytułem: „rozporządzenie królewskie.” Sts. Anz. motywując to ogłoszenie, powiada, że „również prawo ogłosiły rządy Anglii i Francji a ponieważ to już od 1 czerwca rb. weszło w wykonanie, okazuje się zatem w interesie bezpieczeństwa publicznego konieczną, ażeby odnośne przepisy i dla tutejszych żeglarzy jak najrychlej nabrały mocy obowiązującej.”

— W ostatnich tygodniach kilkanaście rozstrzygnięto spraw prasowych. Pomiędzy innemi przed senatem kryminalnym kammergerichtu toczyła się 6 lipca sprawa przeciw dr. Zabel redaktorowi National Ztg. o obrazę prezesa ministerstwa p. Bismarcka, zawartą w artykule tłómaczonym z Timesa. Dr. Zabel nie stanął przed kratkami, tylko podał prośbę piśmienną o odroczenie terminu, załączony zaś świadectwo lekarza, jako jest chory. Prośby tej sąd nie przyjął, i wskazał p. Zabela zaocznie na 4 tygodnie więzienia. Przeciw p. L. Walersrodemu, redaktorowi pisma Fortschritt, dwie wytoczone skargi: o zakłócenie publicznego pokoju i zelżenie rozporządzeń zwierzchności. Za pierwsze osadzono Walersrodę na 6 tygodni więzienia, prokurator zaś wnosil o 4 miesiące; w drugiej został uwolniony. Na tém samym posiedzeniu osadzono redaktora Volks Ztg. za zelżenie rozporządzeń rządowych na 2 tygodnie więzienia.

— W dniu 5 lipca skonfiskowała policja berlińska 5 skrzyń z bronią, która z Francji wysłana, miała, jak donosi Nat. Ztg., przeznaczoną być do Ejtun.

— Do Köln. Ztg. piszą, że posiedzenia ministerstwa pruskiego rozpoczyna się dopiero w początku września. Tymczasem powiedzial dla nich materyały. Ułożenie budżetu na rok 1864 podobno już ukończone. Są także widoki, że wyjdą rozporządzenia uproszczające przebieg spraw administracyjnych.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

αβ. Warszawa, 7 lipca. Miasto nasze przez dzień wczorajszy, a po części przez parę dni poprzednich było widownią excesów pospólstwa, oburzających każdego rozsądnego mieszkańca. Przedmiotem prześladowania gawiedzi stały się..... krynoliny kobiet! Rzecz na pozór błaża, tak, że dni poprzednich, gdy się to ograniczało na kilku przypadkach psucia sukien itp., nie uważałem potrzeby zajmować was tak podrzędnym przedmiotem. W ciągu jednak dnia wczorajszego nadużycia te przybrały większe znaczenie rozmiarem swym, a zarazem domyslnym źródłem z którego płyną. Już od kilku dni, jakem powiedział, zdarzały się, zwłaszcza po ogrodach publicznych, przypadki, że niedorożki dopuszczali się wcale nieprzyzwoitej swawoli, obcinając suknie kobiece, które im się wydały za długie, polewając je nawet kwasem itd. Wczoraj zaś, jakby na daną komendę, w rozmaitych punktach miasta przez cały niemal dzień działo się po ulicach miasta zdzieranie krynolin, niszczenie sukien itp. W nadużyciach tych brali udział, jak sam na własne oczy widziałem, ulicznicy i najniższe pospólstwo; popęd miał wychodzić od niektórych uczniów szkólnych, czego jednak nie byłem świadkiem. Popłoch na mieście zrobił się taki, że w godzinach popołudniowych kobiety ubrane w krynoliny nie śmiały się pokazywać na ulicy jak tylko w towarzystwie mężczyzn albo w powozie.

Jakież jest źródło tych niewczesnych wybryków? Źródło niezawodnie brudne, sprawie naszej szkodliwe, jakkolwiek ci, którzy złych podszeptów stali się narzędziami, działali po większej części w jak najlepszej wierze. Powtarzam, iż niezawodnie podszepty poszły od organów Moskwy, która rada zasiadająca między nami niezgodę, nie pogardza żadnymi środkami. Ułatwieni zaś i nieoświeconych mogły te podszepty znaleźć powolne ucho raz z powodu znaniej wszędzie i po wszystkie strony skłonności gawiedzi miejskiej do podobnych wybryków; powtóre zaś wydarzyło się, iż przed kilkoma dniami w jednym z pism tajemnych, w nrze 10 Prawdy, ogłoszony był artykuł nadesłany, w którym autor zwracał uwagę na niezgodną w dzisiejszym naszym położeniu zbytkowność ubiorów niektórych Polek. Od artykułu moralizującego nadesłanego w dzienniku nieurzędowym, do spełnienia excesów na ulicy przepaść daleka, a jednak są ludzie ograniczeni czy złej woli, którzy

w ciągu dnia wczorajszego wypadki te śmieli na karb Rządu narodowego liczyć! Jestem przekonany, że ogłoszenie surowe naczelnika miasta, karzące tę szkodliwą i niemoralną swawolę, nie da na siebie czekać, zrzucając z nas wszelką odpowiedzialność za takie postępowanie.

W zdaniu mojem, że wybrki z brudnego płynęły źródła, utwierdza mnie i ta okoliczność, że policja moskiewska w ogóle przez szpary patrzyła na te nadużycia, a sam byłem świadkiem, jak żołdacy na ten sam temat w jednej z odludnych ulic robili sobie igraszkę ze sług przechodzących. Od takich scen do zdzierania żałoby przez Moskwę tylko krok jeden.

P. S. Piszę to o godzinie 8 rano, ruch na mieście jeszcze mały, ale do tej chwili zdaje się, że excessa się nie powtórzyły.

**Warszawa, 7 lipca.** Dziennik Powszechny ogłasza:

„Z rozkazu N. Pana, naczelnego prokuratora IX departamentu rządzącego senatu i dziekan wydziału prawnego, szkoły głównej w Warszawie, rzeczywisty radca stanu Wołowski, uwolniony zupełnie od służby.“

„Z rozkazu J.C.W.W. Księcia namiestnika Królestwa, wydanem zostało do władz właściwych rozporządzenie, aby w liczbie dowodów kwalifikacyjnych do pozyskania przez mieszkańców Królestwa paszportów tak za granicę, jako też do Warszawy i z Warszawy, oraz z gubernii do gubernii, wymagane były świadectwa właściwych kas, iż osoby żądające paszportu, jeżeli ulegają obowiązkowi ponoszenia podatków, opłat i składek, bądź z posiadanych nieruchomości, bądź od handlu, procederu itp. w opłacie takowych nie zalegają i iżby bez takich świadectw, żadne podanie o paszport rozpoznawaniem nie było.“

— Margrabia Wielopolski otrzymał urlop na cztery miesiące za granicę. W miejsce naczelnego prokuratora Wołowskiego proponował czterech kandydatów, ale żaden z nich urzędu tego nie przyjął.

— Piszą do Br. Ztg: Wiśniowski, naczelnik oddziału żandarmerii narodowych, schwytyany przez Moskali, był przyprowadzony do Radomia, w jednej tylko koszuli, i tak prowadzony przez ulice. Sąd moskiewski skazał go na śmierć, z dodatkami, że poprzednio ma być pędzony przez różgi. Raz już wycierpiał tę męczarnię, nie wiem czy ją powtórzą. Na prowincyi Moskale mnóstwo osób aresztują, zwłaszcza obywateli. Pod Górą w zeszłym tygodniu kozacy aresztowali właściciela Grosmana. Przybyło 80 kozaków pod wodzą oficera żandarmerii, ażeby go uwięzić. Włościanie zbrali się by temu przeszkodzić, ale sam Grosman miał ich nakłonić do zaniechania zamiaru.

— Piszą stąd, pomiędzy innymi, do Czasu: Odbywano rewizye w wielu miejscach, pomiędzy innymi i u komisarza policji, znanego źle w narodzie, Skulskiego. Wyszło rozporządzenie moskiewskie do komisarzy, iżby w 4 dni złożyli wykazy, kto i wiele posiada koni w Warszawie, oraz, że nikomu bez zezwolenia oberpolimajstra konia z Warszawy wyprowadzić nie wolno, a oprócz tego sprzedający winien złożyć świadectwo od tego konia i gdzie konia sprzedał.

Przybywających koleją wiedeńską rewidują, przeglądając wszystkie kieszenie ubrania. W 10 cyrkule aresztowano onegdaj dwóch żydów za nieplacenie podatków, po opłaceniu których, uwolniono ich z aresztu. Wczoraj, dnia 1 lipca, posłano do 1 cyrkulu 50 paletów do egzekwowania podatków, polecono osoby nieplacące aresztować. Wczoraj aresztowano dwie osoby za niedzięce czapki przed jadącym Konstantym. Wczoraj przyprowadzono do cytadeli przez rogatki marymonckie 96 więźniów. Przywieziono koleją petersburską 737 żołnierzy z gwardyi. Wczoraj także wyjechało koleją petersburską do stacyi Małkiny 1,000 grenadyerów.

Audytór Puskarew należący do komisji śledczej w cytadeli został komisarzem cyrkulu III. Przywieziono koleją do cytadeli 7 dział wałowych.

Dnia 2 lipca z pocztamtu rosyjskiego w Warszawie zginęło 55,000 rubli srebrem. Mówią, że pokwitowanie władz rządu narodowego, znajdujące się ma w kasie. Z tego widać, że wszystkie władze służące rządowi moskiewskiemu czują coraz więcej, iż służyć powinny narodowi i że, jakkolwiek postawione przez rząd moskiewski, posłuszeństwo i uległość winny rządowi narodowemu. Są to symptomy wielkiego rozkładu rządu moskiewskiego, symptomy powtarzające się w Petersburgu, skąd nam donoszą o zupełnej dezorganizacji władz administracyjnych.

Z Augustowskiego dochodzą wieści o znacznej potyczce stoczonej w Sejneńskim ostatnich dni czerwca. Walka miała być zacięta, straty z obydwóch stron wielkie, mówią o ranieniu a nawet zabiciu jednego z naszych dowódców. Powstańcy bili się po bohatersku. Rezultat jeszcze niewiadomy.

Donosim o oblężeniu przez Moskali oddziału powstańców na kępie rzeki Orzyc w Przasnyskim powiecie pomiędzy Drażdżewem a Krasnosielcem. Oddział ten złożony jest z 200 ludzi i zostaje pod dowództwem Trąbczyńskiego. Moskale znaczniemi siłami oblegli go i przez trzy dni z 4 dział strzelali, do naszych na kępę. Nasi żywności mieli na dwa tygodnie. Moskale spędzili 50 włościan i grożąc im śmiercią, zmusili do kopania rowów; włościanie pod ogniem pracując, czekali tylko sposobnej chwili do ucieczki, znaleźli ją i wszyscy wymknęli się. Tymczasem inny oddział pod dowództwem Jasińskiego ciągnął na pomoc przeszedł Narew dnia 28 czerwca i tegoż dnia o godzinie 2 po południu, mając do pomocy tysiąc włościan uderzył na Moskali. Bój trwał cztery godziny. Odwaga naszych, posłuszeństwo, trwanie w szeregu było wzorowe. Ani jeden nie pierzchnął, a kosynierzy poszli do ataku. Moskale czempredziej zdjęli działa z pozycji i poczęli uchodzić. W drodze ugrzęzło im jedno działo w błocie i zatoneło. Moskale zrejterowali poniosły straty kilkudziesięciu żołnierzy w zabitych. Straty naszych są mało-znaczne, kilku rannych. Tak małe straty winniśmy wyborniej pozycji w lesie z tyłu moskiewskiego stanowiska.

Tegoż samego dnia wyszedł z wyspy Brzozowski z kilkudziesięciu ludźmi i połączył się z Jasińskim, który znowuż przeprawił się napowrót przez Narew. Co do oddziału Trąbczyń-

skiego, pozostał on z początku na wyspie, potem ruszył; lecz dalsze jego losy jeszcze nie wiadome.

Jak propozycje mocarstw zawarte w znanych notach, zostały przyjęte w Petersburgu? dokładnie nie wiadomo. Mniemanie, że Rosya przyjmie je dobrze, dość jest rozpowszechnione w Warszawie. Lecz Polska warunków tych w żadnym razie i nigdy nie przyjmie i narodowi wydają się one tylko ironią. Żądania mocarstw nie tylko że narodowi naszemu ulgi nie są w stanie przynieść, ale przeciwnie mocniej go gnębią, interesu naszego poniewierają; albowiem Rosyą w posiadaniu Polski utwierdziłyby. Nie zapytano narodu naszego, to jest strony najbardziej interesowanej. Lecz każdy Polak mający choć cokolwiek uczucia narodowego odpowiedzieć może, że naród i rząd narodowy nie może i nie powinien zgodzić się na koncesje określone w notach, koncesje nie tylko niczem nie zagwarantowane, ale nic nieznaczące i wiele razy przez Moskwę poprzednio gwałcone; naród i rząd narodowy nie może i nie powinien zgodzić się na pozorne załatwienie bez niego i przeciw niemu potrzeb i interesów i to z pominięciem Rusi i Litwy. Jesteśmy więc gotowi dalej walczyć. A jak w początkach rachowaliśmy tylko na interwencyą Boga, tak i dzisiaj na nią tylko oglądać się powinniśmy i dalej niosąc przed sobą tarczę pokrzywdzonych, sprawiedliwość, walczyć dalej bez wytchnienia i odpoczynku.

— Wyszedł 16 numer Ruchu, pisma urzędowego, który zawiera razem zebrane odezwy i dekrety rządowe, poprzednio drukowane na osobnych kartkach. Numer ten zawiera odpowiedź rządu narodowego na ogłoszenie przez Moskwę pozornej amnestyi 12 kwietnia. Odezwę do Litwinów 8 kwietnia. Odezwę do narodu z dnia 16 kwietnia. Dekret 29 kwietnia wyjmujący z pod opieki prawa tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób dopomogą, wykonaniu ogłoszonego przez Moskwę ukazu o sekwestrze majątków patriotów. Dekret 3go maja ogłaszający juristicum dla osób biorących czynny udział w powstaniu. Rozporządzenie wydziału wojny rządu narodowego z 4 maja, ogłaszające zmianę taktyki. Postanowienie rządu narodowego z dnia 4 maja, zabraniające używania w korespondencyi nazwisk osób, które nie stoją na linii bojowej. Dekret z 4 maja, przepisujący sposób rekwirowania potrzeb dla wojska narodowego bądź w gotowiznie, bądź w naturze. Dekret z dnia 10 maja, ogłaszający zmianę tytułu komitetu centralnego jako tymczasowy rząd narodowy i powtarzający program b. komitetu centralnego. Dekret z dnia 10 maja, ogłaszający obecny stan finansów narodowych, tudzież majątku narodowego w aktywach i pasywach, za nienaruszalny. Dekret zabraniający Aleksandrowi Laskiemu wykonywania urzędu prezesa banku polskiego z dnia 11 maja. Postanowienia 11 maja rozwiązujące kontrakt o kanalizacyą miasta. Odezwę do narodu polskiego z dnia 13 maja; odezwę do wojska narodowego z dnia 13 maja. Ogłoszenie z d. 12 o pieczęci płockiej. Wspomnienie Stefana Bobrowskiego i wreszcie numeru kwit w seryi D, za którymi składka wniesiona została. — Wspomniane wyżej rozporządzenie wydziału wojny rządu narodowego 4 maja ogłoszone, brzmi:

„Wydział wojny rządu narodowego przesłał wszystkim naczelnikom wojskowym i dowódcom oddziałów osobną instrukcyą obejmującą sposoby i środki działania, opierając się na następujących zasadach. Taktyka naszego narodowego powstania, jako taktyka wojny partyzanckiej, bez regularnej armii i artylerji, powinna być przede wszystkim zaczepną, nie zaś odporną, albowiem powstanie siłą i przewagą tylko śmiałe napady zwyciężać może. Oddziały powstańcze powinny ciągle i wszędzie atakować i niepokoić wroga, ażeby zakres jego działania zmniejszył i zamknął go w ciasnych stanowiskach, skądby dalej panowania swego najazdu rozszerzać nie mógł, nie zaś dozwalać mu, ażeby atakował, ścigał i nakoniec panowanie powstania do powstańczego obozu ograniczał. Z taktyki ciągle obronnej, nie zaś zaczepnej, wypływają nadzwyczajne skutki tak pod względem militarnym, jak i moralnym. Oddział trzymający się tylko odpornie, zostawia prawie zawsze nieprzyjacielowi wybór miejsca i chwili do boju, nigdy prawie nie wie o jego ruchach, dozwala mu ścigać zewsząd wszelkie możliwe siły, a więc same tylko niekorzystnie osiągnąć, ostatecznie narazią się na pewną klęskę. Podobną taktyką młody, niewyrobyiony i w karby karności niedostatecznie ujęty żołnierz, jakim jest żołnierz naszego powstania, demoralizuje się do najwyższego stopnia, albowiem tak przywykając ma zaszczyt wojennego działania i wojennej sztuki ręczne cofanie się i ujęcie przed nieprzyjacielem, przez co staje się miękkim i niepewnym, ilekroć przychodzi nagle i konieczna potrzeba stoczenia stanowczego i otwartego boju. Mianowicie kawalerya, niegdyś sława i siła rycerstwa polskiego, oraz kosynierzy, podstawa naszego powstania, w skutek owej odpornej taktyki, nie będąc przejętymi duchem śmiałości i dzielnej zaczepki, stają się, pomimo osobistą waleczność pojedynczych żołnierzy, słabym i bojaźliwym wojskiem, które już nie raz dało pierwsze hasło do rozsyпки. A przecież kawalerya i kosynierzy są tu jedynymi broniąmi, które bez sprowadzonych z zagranicy sztuców i prochu, z małą stosunkowo stratą, świetnie nad Moskwą mogą odnieść zwycięstwa. Ale do tego trzeba koniecznie, żeby duch powstańczego żołnierza był śmiałym i dziarskim, posiadał wiarę w swoją siłę, czuł się wyższym od niewolniczego ducha Moskala: a duch ten doprowadzi do zwycięstwa.

„Przecież duch ten nie zaginał jeszcze w naszym rycerskim narodzie. Taktyka obronna, która w początkach powstania mogła mieć pewną potrzebę i konieczność, nie tylko długo trwać nie może, bo wyniszcza kraj, demoralizuje ducha, nie kształci i nie wyrabia żołnierza, lecz go psuje, ale nadto taktyka podobna statecznie nie rozstrzygnąć nie jest w stanie. Nie powinniśmy się zrażać, jeżeli niektóre zaczepne ruchy nie udały się lub jeszcze nie udadzą, gdyż weale z tych przykładów nie wynika, ani wyniknąć może, żeśmy do zaczepki zaślubi. Z kilku lub kilkunastu zaczepnych ruchów połowa może być klęską, lecz inne będą zwyciężkami; gdy tymczasem z ruchów odpornych wszystkie zupełnie klęską zakończyć się muszą. Należy wpajać w żołnierzy, że skoro się raz do boju stanęło, trzeba zapomnieć o gotowości do biernej tylko śmierci, co niepotrzebnych ofiar przynosi i ducha wojennego osłabia:

a na domiar trzeba obudzać ducha ufności w swe siły, czynność, śmiałość, odwagę i determinacyą, słowem ducha, zwycięstwa, a który niegdyś tak świetnie znamionował Polaka.

„Należy więc przede wszystkim: 1. Zmienić radykalnie dotychczasową taktykę odporną i bierną na taktykę czynną i zaczepną, niepokojącą ciągle wroga, prawdziwie partyzancką. 2. Stłumić w żołnierzu ducha rezygnacyi i biernego oporu, a natomiast rozbudzić w nim ducha śmiałego przedsiębiorstwa i nieubłaganego odwetu i ufności w swe siły.“

Nie łatwą jest jednak zmiana taktyki, gdyż od dnia wczorajszego uwagę, aż do dnia dzisiejszego i postanowienia na ich zasadzie opartych, widzimy, iż wojna z naszej strony jeszcze na zaczepną się nie zmieniła. Znami i rozumieją dobrze trudności, jakie w zmianie tej napotykają się, sądzimy, że trudności te nie są nie do zwalczania i mamy nadzieję, że dowódczy i żołnierze zrozumieją przecież sposoby i drogę do zwycięstwa.

Dnia 1 lipca oddział konnych strzelców płockich napadł na Nieszawę, zabił kilku obieszczyków i zabrał kasę komornika. — Otóż doczekaliśmy się, pisze korespondent z Radomska do Czasu, zapowiedzianego oddawna podziału Królestwa na części i częściami wojenne przez samowładców rosyjskiego cara. Części te oznaczone zostały dowolnie przez dotychczasowych naczelników wojennych okręgowych i nazwane oddziałami. Z tej zapewne przyczyny warszawskie dzienniki nie ogłosiły dotąd dla ogólnej wiadomości owego całego łańcucha dyktatoratywu moskiewskiego w Polsce. Nieposiadając przez wiadomości o całym Królestwie, daję tu za przykład guberni radomską.

Ta podzielona została na 17 oddziałów wojennych, które są: 1. Radom, 2. Kozieniec, 3. Białobrzegi, 4. Zwoleń, 5. Opoczno, 6. Końskie, 7. Szydłowiec, 8. Kielce, 9. Opatów, 10. Słupia, 11. Staszów, 12. Stopnica, 13. Zawichost, 14. Sandomierz, 15. Olkusz, 16. Miechów, 17. Proszowice. Dodać jeszcze muszę, że kolej żelazna warszawsko-wiedeńska i okolicznej przyległa należy pod oddzielne naczelnika, mającego pod sobą wielu podnaczelników. Nadto także utworzono nowe naczelników okręgowych i tak: okręg wojenny radomski mieści w sobie powiaty radomski i opoczyński; okręg kielecki powiat kielecki i opatowski; okręg staszowski powiaty stopnicki i sandomirski; okręg olkuski powiaty olkuski i miechowski; a wszystkie te oddziały i okręgi zostają pod zarządem naczelnika wojennego okręgu gubernialnego radomskiego, którym jest teraz gen. Uszakow.

Jakkolwiek znaną jest już całemu światu nieograniczona atrybucya, jaką carat moskiewski obdarza ustanowionych przez siebie naczelników i podnaczelników wojennych, przytaczam dosłowną kopię odezwy uczynionej w dniu 27 maja r. b. do gubernatora cywilnego radomskiego przez generała Uszakowa:

„Na zasadzie rozkazu j. c. w. głównodowodzącego wojskami i namiestnika w Królestwie, wydanego w d. 29 kwietnia r. b. nr. 97, ustanowiwszy w podległym mi radomskim wojennym oddziale 17 naczelników wojennych oddziałów i w wyrażeniu tychże przesyłając panu przy niniejszem wykaz, proszę ogłosić to burmistrzom i wójtom gmin z oświadczeniem, że otąd wszelkie swoje korespondencye i raporty czynne mają uinaczej jak przez pośrednictwo naczelników wojennych, od których rozporządzenia od tej chwili wyłącznie zależą i postępować mają według instrukcyi tychże naczelników wojennych Informacyą, do jakich mianowicie oddziałów które gminy i miasta należą, także przy niniejszem dla wiadomości załączam. Przy tem uwiadomiam pana, że wszystkim wyżej oznaczonym naczelnikom wojennym należy od dnia dzisiejszego wypłacać na wydatki kancelaryjne po 20 rubli srebrem miesięcznie, względem czego proszę wydać stosowne rozporządzenia i także zawiadomić mnie, którzy z pomocników naczelników powiatowych cywilnych przeznaczeni zostaną pomocnikami naczelników wojennych.“

Siła zbrojna jaką rozporządza każdy z naczelników wojennych oddziałów, oznaczoną została mniej więcej od 500 do 2000 żołnierzy, wyjąwszy naczelników okręgowych, którzy obywateli garnizonów posiadają pewną ilość rezerwy dla komenderowania w zagrożone przez powstańców miejsca.

Zamiar Moskwy w takim podziale kraju zdaje się być ten, ażeby niemogąc siłą pokonać powstania, przynajmniej starać się go utrudzać, tak, aby wojsko narodowe na każdym kroku zmuszone było krwią dokupywać się żywności, ażeby przez zajęcie najbezpieczniejszych pozycji pozabawione było najmniejszego wytchnienia, bo jak widzimy, okolice lesiste najliczniej przez Moskwę obsadzone zostały.

Co do pierwszego, zamysły moskiewskie nie na wiele się przydały, albowiem za zbliżeniem się powstańców Moskwa porzucając przeznaczony pozycje dla uchronienia się od zupełnego rozbitcia.

Wiele już możnaby naliczyć obywateli uwięzionych za to jedynie, że powstańcy przechodząc przez ich majątki, w tych wypoczywali; wielu wójtów gmin za to, że wydali w dobre wierze świadectwa mieszkańcom dla odwiezienia rodziny, załatwienia interesów w mieście powiatowem lub gubernialnem, którzy następnie się zaciągnęli do wojska narodowego.

Ktoby temu uwierzyć nie chciał, niechaj zwiędzi (jeżeli mu pozwolą) jedno z więzień w województwie, a tam w miejscach kryminalistów ujrzy niezawodnie zaraźliwą iźbę przepędnionymi ludźmi wyższej inteligencyi, pochwytanymi w domach i zbitymi w drodze przez dzikie żołdactwo moskiewskie.

Na dowód tego, przytoczyć tu muszę więzienie kryminalne kieleckie, z którego wszystkich więźniów sądowych przeniesiono do Chęcin, a w miejsce ich osadzono pochwytanymi za rozkazami dzikiego Czengierego obywateli za przewinięcia polityczne.

Dziwi nas bardzo, dla czego Moskwa robi wyjątki, kiedy dziś cały naród powinaby za przewinięcia polityczne połapać i powysłać w swoje odległe stępy, skoro więzień niewystarczyło przeciwko wrogu, że naród polski w dziele oswoobodzenia swej ojczyzny jest jak jeden człowiek. Zdaje nam się, że nie znajdzie ani jednego Polaka, któryby w czemkolwiek nie niósł pomocy ojczyźnie.

Naczelnicy wojenni, których na początku wymieniałem, zaczęli przede wszystkim swoje obowiązki od bałamucenia niewłaściwie włościan; szczęściem, że i oni poznali się już na łaskawości a raczej na barbarzyństwie moskiewskim. Zwołano więc przede wszystkim sołtysów i rozkazano im chwycić powstańców, odmawiać im żywności, podwód i t. d.; lecz gdy ci wymawiali się od tego pod pretekstem, iż obawiają się przemocy, wówczas dyktatorowie moskiewscy ofiarowali im broń i włościanie przyjęli odmówili.

Słyszałem włościan, którzy tę gotowość moskiewską tłumaczyli sobie jako cel uzbrojenia ich i zaciągnięcia w swoje szeregi dla zapewnienia brakujących rot, które znacznie przez powstańców nadwerżone zostały.

**Sosnowiec, 6 lipca.** Do Schl. Ztg. piszą, że władze rosyjskie nakazały wojsku odbywać jak najciszej rewizję wszystkich pociągów na kolejach żelaznych. Ani pociągi do Prus wjeżdżające nie wyjęte od tego, z tej też przyczyny zawsze parę godzin później dotąd przybywają niż powinny i pociągu w Katowicach nie dościgają. Przetrasanie wozów z Prus przychodzących rozciąga się nawet do wiozących węgle, które w przystankach żołnierzy i strażników granicznych muszą być przepakowywane. Dotychczas się ten środek nie okazał skutecznym, ponieważ dowóz materiałów wojennych do Królestwa bodaj się na tej drodze skutecznie.

**Wilno, 7 lipca.** Kuryer Wileński ogłasza nowe rozporządzenie Murawiewa Wieszatjela. w stylu jego instrukcji petersburskiej. Brzmi ono dosłownie:

**Zalecenie p. generała-gubernatora naczelnikom gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohilewskiej i witebskiej, z dnia 21 czerwca (3 lipca) r. 1863.**

Przedsiębiorca środki dla przytłumienia powstania w kraju powierzonym mojemu zarządowi, ja między innymi, 11 (23) czerwca zaleciłem okólnie naczelnikom gubernii objawić gromadom wiejskim tak skarbowych jako i czasowo-obowiązkowych włościan, ażeby one wstrzymywały zamieszkałą na ich gruntach szlachtę, jednodworców i innych różnocyfów, a także ofycjalistów, służbę obywatelską i czeladź dworską od uczestnictwa w powstaniu i od pomagania onemu, poleciwszy tym gromadom zatrzymywać winnych lub podejrzanych o stosunki z powstańcami, bez różnicy stanu i powołania i oddawać ich najbliższemu komendom wojskowemu, a uczestki ziemne tych osób, z siedzibami i znajdującym się na nich gospodarstwem oddawać z wyroku gromady w użytkowanie włościan tych gromad, niemających rolnych wydziałów i odznaczających się przy tym porządnym życiem (?) i przychylnością do cesarza i rządu.

Tymczasem dochodzi do wiadomości mojej, że wielu z poszczególnionych wyżej osób, a także dzierżawcy majątków, rządzący, ekonomowie itd., będąc w stosunkach z powstańcami i gotowi w każdym czasie wziąć udział w powstaniu, przy zjawieniu się band w okolicy i przy przejściu ich przez wioski, przyłączają się do nich i działają z nimi przeciw naszym wojskom, po rozbiciu zaś i pierzchnieniu bandy, wracają znowu na miejsce swojego pobytu i na równi z innymi wiernymi swemu obowiązkowi włościanami, zostają wśród gromady w swoich domach i na swoim gospodarstwie do pierwszej lepszej zgrzesności, albo do zjawienia się w tej miejscowości powstańców.

Osoby takie w łonie gromady nie mogą być cierpiane, tém bardziej, że one do zdrady wiernopoddanemu obowiązkowi dodają jeszcze obłudę względem rządu i władz miejscowych, udając siebie przed niemi za spokojnych, uczciwych i wiernych przysiędę włościan. (?) Węć Murawiew sam przyznaje, że włościanie biorą żywy udział, i to dobrowolny w powstaniu.)

W celu zapobieżenia tak wstrętnemu oszukaństwu i dla przecięcia tym osobom na przyszłość środków wprowadzenia w błąd miejscowych władz wojennych i cywilnych co do swoich postępów i uchylania się tym sposobem od zasłużonej kary, zalecam waszej ekszellenicy, nakazać wojennym powiatowym naczelnikom, aże y oni osobiście i przez podległych im sprawników powiatowych, objawili gromadom wiejskim tak skarbowych jako i czasowo-obowiązkowych włościan, że ponieważ tym gromadom wiadomemu być muszą postęпки i sposób myśli mieszkających wśród nich ofycjalistów, ekonomów, dzierżawców i innych szlachty i różnocyfów, jak również obywatelskiej czeladzi dwornej, a zatem każda gromada powinna według wszelkiej słuszności wskazać: kogo z wymienionych wyżej osób uważa ona za niezasługującego na zaufanie pod względem stosunków z powstańcami, dostarczania im żywności, ukrywania, werbunku i osobistego udziału w powstaniu, a także co do podejrzanego wydalania się z miejsca pobytu; obok czego polecić szczególniejszemu dozorowi wojennych naczelników i powiatowych sprawników, ażeby przy stanowieniu wyroków gromadzkich zachowywali zupełną sprawiedliwość, bez żadnej stronności i pobłażania, a także bez nienawiści i niechęci.

Po zebraniu tych wskazówek naczelnicy wojenni obowiązani są sprawdzić o ile można ich słuszność, a następnie uwięzić osoby, które rzeczywiście okazały się winnymi udziału w powstaniu lub pomagania powstańcom grzez dostarczanie żywności i dawanie przytułku w folwarkach, lasach i w ogóle na gruncie do nich należącym, uczynić rozporządzenie o nałożeniu sekwestru na ich majątki, użyć niezwłocznie w myśl §. 19 daney przezemnie instrukcyi o wojenno-cywilnym zarządzie, znalezione u tych osób zboże na przeżywnie wojska; sprzedać ich ruchomości i wyrugować ich rodziny z miejsc zamieszkania. O wprowadzenie w wykonanie niniejszego rozporządzenia, jak również o osobach, które zostaną uwięzione, donieść naczelnikowi gubernii.

Generał piechoty Murawiew 2.

— Inwalida Rosyjski wspomina o utarcze kolumny moskiewskiej pod kapitanem sztabu Józefowiczem wysłanej z Oszmiany, w lesie Bakszańskim, dnia 15 czerwca, przy czem straty powstańców miały wynosić 2 zabitych, 6 ran-

nych, jednego wzięto w niewolę. Wysłana ze stacy Rudziszek kolumna z podporucznikiem Rudeńką miała rozbić oddział powstańczy z stu ludzi złożony, który miał stracić 30 zabitych; rannych i jeńców raport niepodaje, zdaje się więc, że ich zamordowano. W Grodzieńskim znaczniejszych potyczek podobno nie było, lecz drobne oddziały powstańcze ukazywały się w różnych miejscach i przybywały znowu z za Buga; mają się nazywać „policją komitetu centralnego“, i jeździć po wsiach wykonywając wyroki. W gubernii mińskiej było starcie koło Wołowej Góry pod Chłopieniczami, w borysowskim powiecie, z kolumną moskiewską sztabkapitana Francewicza, daty raport zapomnieli.

Z oddziału Szlagiera, rozbitego 19 maja za Szawrami, mieli ująć Moskale 24 ludzi, w liczbie których, wedle raportu sienieńskiego powiatowego isprawnika, znajduje się trzech synów obywatelskich, kadet połockiego korpusu Nitosławski, 13 szlachty, 6 włościan katolików i 1 jednodworzec. W liczbie szlachty znajduje się Tomasz Chumrowicz, (w którego folwarku Slepcah miał się zebrać oddział 5 maja.

W Kijowskim Telegrafie znajduje się następane rozporządzenie naczelnika sztabu wojsk kijowskiego wojennego okręgu. „Chociaż wynikiem w kijowskim wojennym okręgu nieporządku skutkiem utworzonych band powstańczych, przez użycie skutecznych środków wojennych i policyjnych, przy zupełnym współdziałaniu ludności wiejskiej zupełnie są usunięte, tak że teraz na całej przestrzeni okręgu ani jeden uzbrojony oddział nie istnieje i wojska powróciły z rekonesansów na kwatery, komenderujący wojskami znalazł niezbędnem, dla zapobieżenia na przyszłość tworzeniu się nowych band i dla bezpieczeństwa spokojnych mieszkańców, przerażonych ostatnimi wypadkami, rozkazać naczelnikom wojsk kijowskiego wojennego okręgu wysłać z powierzonych im oddziałów niewielkie ruchome kolumny, które od czasu do czasu winny obchodzić zajęte przez swe wydziały okręgi we wszystkich kierunkach zachodząc do najodleglejszych i mniej dostępnych miejscowości. Ruch tych kolumn winien być kierowany za zgodą wojennego i cywilnego naczelnika i szczególnie do tych miejscowości, gdzie dla jakichkolwiek okoliczności nowe tworzenie się oddziałów mogłoby być możliwem, i gdzie obecność wojsk może mieć skuteczną wpływ na mieszkańców. Dowodzący wojskami czuje się obowiązany zwrócić uwagę naczelników północno-zachodniego i kamienieckiego okręgu, na ścisłe osadzenie granicy Galicyi, zwłaszcza tam, gdzie według otrzymanych wiadomości zbierają się partie powstańców. Przy wysyłaniu ruchomych kolumn zaopatrywać w zapas sucharów i naznaczać dla rot furazne powózki, jeżeli oddział ma się znajdować w marszu więcej jak dni cztery. Kolumny rozmieszczać na noclegach na biwakach, lub w możności i na kwaterach, uważając, aby były ciągle skoncentrowane, mając zawsze oddziały dyżurujące gotowem.“

## AUSTRYA.

**Kraków, 7 lipca.** Generał Kruszewski wprowadził wypuszczony z więzienia, ale tylko za kaucyą. Jest on bardzo cierpiący. Podobno przepędzi lato na wsi u siebie w Łazanach, pod Gdowem. Aresztowania osób posądzanych o zamiar łączenia się z powstaniem, nie ustają.

P. Barak, korespondent czeski dzienników, którego po trzech tygodniach trzymaniu w więzieniu w Krakowie jako posądzonego o wspomaganie powstania polskiego wypuszczono, został uznany niewinnym i już powrócił do Pragi.

— Czytamy w Czasie, że za nadejściem tu doniesienia telegrafem o pożarze miasta Wisnica, tutejsza gmina starozakonnych, a na jej czele p. Salomon Deiches, znany już z gorliwości swojej o dobro swoich współwyznawców, a między innymi z znakomitego daru na nowy szpital na Kazimierzu, tudzież p. Marek Blatteis zajęli się zbieraniem datków na pierwsze nagłose wsparcie pogorzalców. Zebrano bezwzględnie 25 centnarów chleba, przytęm wiele innych przedmiotów pożywności, a że to była sobota, więc starozakonni nie mogli się podjąć wysłania tych rzeczy, co uskutecznił z polecenia burmistrza p. Seidlera, urzędnik magistratu p. Trylski, używszy do tego wozów miejskich i służby ogniowej.

**Kraków, 7 lipca.** Czas pisze: W dniu dzisiejszym z nakazu sądu wyższego, uwięziony został p. Władysław Bentkowski, b. poseł z Poznańskiego na sejm berliński, który wypuszczony w kwietniu z tutejszego więzienia, gdzie był trzymany pod śledztwem jako podejrzany o udział w powstaniu w Polsce, został za kaucyą na wolnej stopie mieszkając ciągle w Krakowie. Słychać, że uwięzienie teraźniejsze, mimo złożenia kaucyi, nastąpiło na reklamacyą rządu pruskiego, żądającego wydania szanowanego powszechnie posła.

**Kraków, 8 lipca.** Telegram biura Wolffa donosi, że w sąsiednich częściach Królestwa Polskiego zaszyły potyczki kawaleryi. W Lubelskim ukazał się nowy oddział powstańców pod dowództwem Wierzbickiego. Na Wołyniu stoją polskie oddziały pod Beresteczkiem, Siestratynem i Cybuchowem.

**Wiedeń, 5 lipca.** Poufna austriacka Gen. Cor. zamieszcza list z Paryża, treści następującej: „Nasze koła polityczne bardzo mocno zgorszyły się Augsburską Allg. Ztg. ponieważ ta drukowała listy pisane jakoby z Berlina, w których twierdzono, iż Austriya sześć punktów w kwestyi polskiej ułożyła w porozumieniu z Rosyą, zatem pewną jest, że Rosy takowe przyjmie. Ten zamach na uczciwość austriackiego gabinetu, którego uczciwość obok potęgi austriackiej zawdzięczamy, że dotąd wojny nie mamy, wzbudził we wszystkich, którzy się trudnią polityką i rozumieją takową, prawdziwe oburzenie. Równie śmieszne są komunikacye przyjmujące porozumienie francusko-rosyjskie jako już istniejące do tyła, iż jedynie jeszcze mowa o skutkach, jakie z niego wynikną. Jeżeli w Paryżu pragną skłonić Rosyą do sprawiedliwej zagwarantowanej traktatami dla Polaków, a przytęm nie życzą sobie utracić przyjaźni rosyjskiej, ztąd jeszcze bynajmniej nie wypada, iżby Francya jak najenergiczniej się dopominała, aby

Polakom używanie tych praw się dostało, których żądają trzy mocarstwa w swych notach od rządu rosyjskiego dla Polski.“

Organ poufny mówi o używaniu praw należnych Polakom pod zaborem rosyjskim. Gorzka zaprawdę ironia, gdyby żądania mocarstw dalej sięgać nie miały nad owe tanie koncesye niczem nie zagwarantowane, które niczego nie załatwią, choćby Rosya na nie przystała: jedno tylko dziś może załatwić, zupełne oderwanie od Rosyi wszystkich polskich prowincyi pod jej zaborem, i niepodległe ich ukonstytuowanie.

## FRANCYA.

**Paryż, 6 lipca.** Korespondent petersburski do Indépendance belge śpiewa już od dawnego czasu aż do obrzydzenia dytyramby nad zapalem patryotycznym, który ogarnął teraz całą Rosyą. Według niego cały naród oburzony jest do żywego na mocarstwa zagraniczne, że śmiały mięszać się do spraw wewnętrznych caratu i chcą burmistrzować w Moskwie. W skutek tego rząd, nie mogąc, jak powiada prawdomowny korespondent, oprzeć się parciu opinii publicznej, przedsięwzięcie zbrojenia na obrzynie rozmiary i organizuje wszędzie gwardye narodowe. Powstanie w Polsce nie uważa publiczność moskiewska i całe dziennikarstwo moskiewskie za sprawę narodową polską, ale za dzieło krwawych i szalonych burzycieli, którzy chcieli lud pobożny rosyjski zbuntować przeciw carowi i szlachcie i pociągnąć go na drogę bezpraw, rabunków i mordów. Ale korespondent cieszy się, że się szatańskie pomysły nieudały i z zadowoleniem powtarza wyrażenia, które gdzieś tam usłyszał w petersburskich biurach, że generał Murawiew dzielnie się sprawuje. W takim to duchu pisze, na hańbę zachodu, dziennik, który występuje wszędzie jako obrońca liberalnych i demokratycznych nawet wyobrażeń i nie może znaleźć dość słów gniewu i ironii, jeżeli w jakim katolickim kraju, choć cienia ucisku się dopatry. W Paryżu dzisiaj co się tyczy sprawy polskiej, nic nowego; stronicy jej nie tracą jeszcze otuchy, chociaż wszystko co się dzieje na okół, niezbyt pomyślnie wygląda; słyhać było nawet na giełdzie, że niebawem Monitor zadziwi świat niespodzianem oświadczeniem, ale takim obietnicom, kilkakrotnie już dawniej powtarzanym, wierzyć niemożna i niewątpliwie w dziedzinie rządowej żadne nowe postanowienie nie zajdzie, dopóki nie przybędą odpowiedzi rosyjskie na ostatnie depesze trzech mocarstw. Paryż zaręcza naawnie, że zamiary rządu moskiewskiego są, jak najgodniejsze, że ministrowie carscy w rozmowach swoich okazują jak najszczersze pragnienie załatwienia sprawy polskiej na drodze porozumień z mocarstwami zachodniemi, ale ludzi rozsądnych i znających stosunki, zapewne nie zwiedzie sielankowosć baranków petersburskich i nie wydrze im przekonania, że koniec końcem oszukany w tej sprawie, bądź dobrowolnie, bądź mimowolnie, nie będzie zapewne gabinet petersburski. Co się tyczy depesz trzech mocarstw znajdujemy w jednym z dzienników paryskich potwierdzenie tego co już dawniej mówiono, to jest, iż największą różnicą między redakcyą francuską i angielską z jednej, a austriacką z drugiej strony jest wyraźne domaganie się reprezentacyi narodowej i swobód politycznych dla Polaków zastrzeżonych im traktatem wiedeńskim, przez dwie pierwsze, podczas gdy Austriya ani o reprezentacyi ani o traktacie wcale nie wspomina.

## TURCYA.

**Carogród, 5 lipca.** Powstanie wybuchło przeciw Rosyanom w krainie Dagestanu coraz bardziej się szerzy. Czterkiesi zdobyli wieś warowną Zakatały i zabili 920 żołnierzy i dwóch generałów rosyjskich, z tych jednym jest Citanow.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 9 lipca.** Wczoraj odbyło się w kościele św. Wojciecha nabożeństwo żałobne za dusze rozstrzelanych i powieszonych kapłanów naszych w Królestwie i Zabranych Prowincjach. Katafalk równie wspaniale był urządony jak na nabożeństwie za duszę Z. Padlewskiego. Celebrował proboszcz kościoła św. Wojciecha ks. Bażyński w asystencyi licznych miejscowych i zamiejscowych kapłanów, a kościół przepelniony był pobożnymi. Mowy nie było żałobnej, bo czyż wypowie słowem co czuje serce? dla tego szanowny celebrant rzewnym tylko głosem wezwał zgromadzonych do zmówienia pacierzy „za dusze rozstrzelanych kapłanów, którzy za wolność poświęcili życie.“

Z Inowrocławskiego. Nordd. Allg. Ztg. pisze: „Wciąż przybywają do „prowincyi poznańskiej“ transporta uwięzionych powstańców, których Rosyanie jako poddanych pruskich oddają władzom pruskim. Tak dnia 2 lipca oddział ułanów przyprzrowadził 28 chcących się złączyć z powstaniem, a schwytanych we wsi Cieślinie oddalonej o milę od granicy i pół godziny potem dalej transportowano do Inowrocławia, pod silną eskortą wojskową. Więźniowie byli to ludzie młodzi, po większej części parobcy dworscy i słudzy. Kilku z nich bronilo się wzięciu w niewolę i miało na twarzy ślady prowokowanych przez to gwałtownych środków.“

Otóż nasamprzód wieś Cieślin skąd sprowadzono domniemych 28 ochotników, leży nie w Królestwie, ale w Poznańskim, nie może być mowy o wydaniu ich przez Rosyan władzom pruskim.

Rzecz tak się miała: Dnia 1 lipca patrol złożony z dwóch żołnierzy pleszch z czterastego pułku i z 6 czy 8 ułanów przyaresztował przez Cieślin przechodzących około 30 ludzi i takowych odprowadził do Pakości, nie szczedząc przy arestowaniu samem, jako też podczas drogi kolby, banneta i lancy a nawet bili ich pistoletami. Pomiędzy arestowanymi znajdował się uczeń gimnazjum inowrocławskiego, który przyszedłszy po skończonych lekcjach na wieś do swoich krewnych, napadnięty tuż przed pomieszkaniem przez dwóch ułanów pomimo zaręczenia właściciela Cieślina, kim jest, razem z innymi wzięty został. Oficer zalogą w Pakości stojący, odmówiwszy przyprzrowadzonym ofiarowanemu im posiłku, wody nawet, pomijam już bierne jego zachowanie się przy rozpedzaniu i trawowaniu ludzi kołmi, odprowadzić ich kazał do Inowrocławia. I znowu w drodze kolbowano i kłuto, tak, iż gdy ich przyprzrowadzono do sądu inowrocławskiego, kilku ciężko było zabitych, kilku krwawo zbroczonych. Kiedy który był bity lub żgnany, brzoń Boże, żeby się drugi obejrzał, kolba była dla niego wymiarem. Następnie oficer na czele kilkudziesięciu żołnierzy wyruszył z Pakości i poszedł do Cieślina celem odbycia rewizyi, która jednak niczego nie wykazała. „C'est une cochonnerie,“ powiedział oficer, kiedy się dowiedział, że właściciel pojechał do Inowrocławia, by mógł uwolnić pojmanego najniewinniej ucznia „mir es zu sagen von Einem, wo dreissig Mann gefangen genommen worden sind.“

— Według ogłoszenia prefektury Sekwany pomnożyła się od roku 1860 liczba mieszkań w Paryżu o 36,017. Wszystkich mieszkań ogółem jest 603,444, z tych 257,406 nie opłaca żadnego podatku, za 96,573 opłaca miasto podatki. Co do wysokości komornego tak są podane: 145,090 mieszkań po 240 do 500 fr., 36,047 po 500 do 1000 fr. ko-

mornego, 10,968 po 1000 do 1500 fr., 15479 po 1500 i więcej fr. Wyłącznie handlowi i rzemiosłom służącym mieszkań jest 23,708, a 14,435 stojących pustkami. Od roku 1852 do 1861 rozebrano do szczytu 10,143 domów; w roku 1862 tylko 1043 domów, ogółem 11,192 domy. Tymczasem wybudowano nowych od roku 1852 do 1861 ogółem 50,417, w roku 1862 zaś 5,447, ogółem 55,864 domów, a zatem przybyło w przeciągu 10 lat, pod odliczeniem już zburzonych domów, 44,672 nowych domów.

— William Smith O'Brien wróciwszy z podróży, którą w Królestwie Polskiem odbywał, przemówił w Dublinie na żądanie o teraźniejszych stosunkach polskich. W mowie tej mało tylko cenil pomoc, jaką Poacy obecnie mają z zagranicy, dodając, że agenci rządu angielskiego wspo-

minają o powstańcach, jakoby o buntownikach, a pewien wyższy oficer rosyjski zapewniał go, iż według jego znajomości rzeczy, przedź Anglia sprzyja Rosji niż powstaniu polskiemu. Gdy w podróży tej przybył do Krakowa, znalazł w mieście mniemaną ścisłej austriackiej neutralności wszystkie przygotowania poczynione, któremi Rosji pomódz, Polakom zaś szkodzić można. Mimo to wyraził mowca nadzieję, że Polacy ostatecznie zwycięstwo odniosą, byleby zapał ich nie ustał, bo środki i okoliczności sprzyjające ich sposobowi prowadzenia wojny partyzanckiej mówią za tem. W końcu wymienił wiele przykładów brutalności moskiewskiej i skończył bardzo poważnym wezwaniem Irlandyi, aby Polakom niosła pomoc.

— We W. Ks. Poznańskim obecnie istnieje 555 młynów wodnych,

2,676 wiatraków zwyczajnych, 20 wiatraków z maszyną holenderską, 144 młynów kołmi obracanych i 33 parowych. Między temi ostatnimi najznakomitsze zakłady znajdują się w Bydgoszczy, gdzie przez rabianem jest zboże przybywające z Królestwa, a mąka wysyłana do Berlina. Liczba tych młynów jeszcze nie jest odpowiednią i po większej części produkcya zużyta zostaje na domową potrzebę. Mąka z naszego zboża nie jest jeszcze znaną na targach zagranicznych, chociaż przewyższałyby swą pięknoscią mąkę amerykańską. Dobrze byłoby, ab kto ze zwiedzających Anglię, zajął się rozpoznaniem potrzeb i wymagań tamtejszego handlu mąką, wtedy bowiem nasi przemysłowcy młynarze, stosując się do tych warunków, mogliby śmiało liczyć na pokup. Wskazówka taka byłaby prawdziwą usługą.

**Guwerner, Polak, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość A. B. fr. w Bojanowie poste restante.** [2112]

**Pomieszkanie na pierwszym piętrze, składające się z 5 wielkich pokoi, kuchni itd., jest od 1 października r. b. do wynajęcia na ul. Wodnej No. 8/9. Bliższa wiadomość u Jakóba Goślińskiego** [2110] Wodna ul. No. 2.

**Kilka wsi rozmaitej wielkości, pomiędzy niemi jedna z borami, i kilka folwarków, pierwsze i drugie w bardzo dobrej ziemi, są do sprzedania. Bliższą wiadomości udzieli chęć mającym kupienia na listy frankow. Józef Rost we Wrześni.** [2089]

Szanownych właścicieli dóbr, mających zamiar nabycia lub sprzedania majątności ziemskich, zawiadamiam niniejszem, iż w obydwóch tych razach pośrednictwem mojem życzeniu ich zadosyć uczynię jestem w stanie; jeżeli mnie więc zaufaniem swoim udarować zechcą, proszę o skomunikowanie się zemną. Oraz i to nadmienić mi wypada, że pewną część do zaliczki brakujących pieniędzy, jako i po nastąpieniu już kupnie własnych dostarczam kapitałów.

Nakło, dnia 8 lipca 1863. [2116] **Ignacy Oborski.**

W dniu 7 b. m. wieczorem zabłąkało się zrebie 3miesięczne, klaczka gniada z małą białą plamką na czole, należące do podpisanego dominium i poszło zapewne za przejeżdżającymi furami traktem ku Środzie lub Wrześni. Uprasza się o łaskawę doniesienie gdzieby się znajdować mogło, obiecując zwrot kosztów i w razie wymagania nagrodę. [2115] **Dominium Kobylepole pod Poznaniem.**

**Wielka aukeya książek. W piątek, 10 lipca r. b. przed południem od godziny 10 i po obiedzie od godziny 3 począwszy sprzedawać będą drogą publiczną licytacyi za gotówkę najwięcej dającym w lokalu aukcyjnym ul. Magazynowej No. 1 z pewnej pozostałości znacznej biblioteki prawniczej, obejmującej około 700 dzieł.** [2101] **Zobel,** komisarz aukcyjny.

**Sole melasowe do kąpieli** z Kreuznach, Koesen, Rehme, Wittekind, sól solankową z Kołobrzegu, sól morską, także ekstrakt z iglic świerkowych mydło siarkowe do kąpieli akwisgrańskich sztucznych poleca [1576] **J. Jagielski,** Apteka pod białym orłem, Rynek 41.

**Kram z mieszkaniem** do wynajęcia od św Michała r. b. przy Wrocławskiej ul. No. 9. [2065]

**Nasienie rzepy ścierniskowej** po 6 sgr. funt poleca [1824] **A. Niessing** w Lesznie.

**Świeże nasienie rzepy ścierniskowej poleca** [2108] przy ulicy Wielkie Garbary No. 18. **Ludwik Kunkel,**

**Najprzedniejszy francuski bulion poleca** [1589] **Izydor Appel,** obok banku król.

**Partya świec sterynowych** sprzedaje po 5 sgr. paczkę [2117] **Adolf Asch,** ul. Zamkowa 5.

**Bardzo piękny ryż** po 2 sgr. funt poleca [1588] **Izydor Appel,** obok banku król.

**W Niechanowie pod Gniezmem stoi kilkaset skopów i braków na sprzedaż.** [2097]

**PRZYBYLI DO POZNANIA** Dnia 9 lipca.

**BAZAR.** Wł. dóbr pani Skrzydlewska z Ocieszyna, Urbanowski z Miłostawia, Mielęcki z Łabiszyna, Radoszewski z Królestwa, Zakrzewski z Turka, Moszczeński z Stępczowa, Radziecki z Węgori i proboszcz Karwowski z Opalenicy.

**HOTEL DU NORD.** Wł. dóbr pani Koczorowska z Piotrkowic, pani Wilkrycka z Miłostawia, ks. Jankowski z Wysok i proboszcz Cichocki z Brodnicy.

**HOTEL PARYSKI.** Wł. dóbr bracia Wichlińscy z Ulicy. ks. Nizkiewicz z Obrzy, kom. gosp. Dzierzanowski z Glińna i dzierżawca Stanowski z Kiszewa.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA.** Wł. dóbr pani Brix z Niemieszkowa, Weinert z Wrocławia, kupcy Kadisch z Bielef. lcu, Koch z Lipska, Gins i Scholz z Wrocławia, Cohnheim z Hamburgu, Lange z Magdeburga, Kohlhaas z Remscheid i Sprung z Altony.

**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI.** Kupcy Lomnitz, Samelson, Rosenthal, Moses, Hahn, Schlesinger i Schultze z Berlina, Cagon z Paryża, Reiss z Hamburga, Stera z Fuerthu, rzecznik Martini z Grodziska, ksiądz Dino Sagan, fabrykant Dubois z żoną i poczmistrz Dubois z Hirschbergu, ksiądz Wessel z Świecia i fabrykant szkła Strilack z Weitzze.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Part. Bülow z Poczdamu, oficer Consentius z Gniezna, dziekan Dalski z Obonin, prob. Zientkiewicz z Obiezierza, rzecznik Szafarkiewicz z Kempna, kupcy Goldwaitz z Warszawy, Gaertner i Schütze z Berlina, wł. dóbr Itzig z synem z Malic, bracia Wężyk z Milonia i Koehler z Nauen.

**Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.** Dnia 8 lipca.

Żyto wyp. 25 węc. na lip. i lip. sier. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 41, wrz. paź. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list. grud. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: wyp. 3,000 kw., na lip. i sier. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, grud. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.

Berlin, 8 lipca.

Pszenica: 25 snedów miarzą: 62—73 tal. pła wedle jakości: Żyto 80—81 fn, 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wyp. 4000 cent, na lip. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip. sier. 46<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl., list. gr. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, na odst. wios. 46<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt, wielki w miejscu 34—4 tal. pl. Owies: 1900 fnt, w miejscu 25—27 pl. na lip. 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, lip. sier. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl., sier. wrz. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl., paź. list. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, list. gr. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Groch: do gotowania 46—54 tal. pl. Rzep: 93—95 tal. pl. Okowita: 1800 fnt. bez beczki w miejscu 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, na lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip. sier. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list. grud. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw. maj 13 tal. pl. Okowita: 8000<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Tral w miejscu bez beczki 16—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wyp. 80,000 kw., na lip. i lip. sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list. grud. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw. maj 16 tal. pl.

Wrocław, 7 lipca.

Na targu	piękna sgr.	śre. sgr.	posled. sgr.
Pszenica biała	82—84	80	72—76
" zółta	80—81	77	72—75
Żyto	56—57	55	53—54
Jęczmień	40—41	39	36—37
Owies	32—33	31	29—30
Groch	50—52	48	44—46

Na giełdzie. Żyto: 2000 fnt., na lip. i lip. sier. 43<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 45, paź. list. 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw. maj. 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Owies: na lip. 24 żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl. lip. sier. 14, sier. wrz. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, żąd, wrz. paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: wyp. 15,000 kw. w miejscu 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. i lip. sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list. grud. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl.

Szczecin, 7 lipca. Na targu. Pszenica: 65—70 tal. Żyto: 46—48 tal. Jęczmień: 34—36 tal. Owies: 26—28 tal. Groch 44—48. Rzepak: 85—93 tal.

Na giełdzie. Pszenica: 85 fnt. zółta galicyjska w miejscu 64, polska 69—70, zam. 100 węc. 83—85 fnt, zółta na lip. sier. 69<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—70<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 70, wrz. paź. 71—70<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 69<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 70 tal. pl. Żyto: 2000 fnt, w miejscu 46—47, wyp. 100 węc. na lip. sier. 47—46<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—47, wrz. paź. 48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—48, paź. list. 48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—47<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Owies: 50 fnt, w miejscu 26<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Rzep: 87—92<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. sier. 91<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—92 tal. pl. Siemień lniane 85 tal. pl. Oléj rzepiowy: w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, pl., na lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Okowita: w miejscu bez beczki 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. sier. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier. wrz. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 16—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź. list. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 16—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, tal. pl. Oléj lniany: w miejscu z beczką 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz. paź. 15 tal. pl.

Bydgoszcz 7 lipca. Pszenica 125—128 fnt. wagi hol., (81 fnt. 25 lóć—83 fn. 24 lóć. wagi celnej) 60—62 tal., 128—130 fnt. 62—64 tal., 130—134 fn. 64—68 tal. Żyto: 120—125 fnt, (78 fnt. 17 lóć—81 fnt. 25 lóć. 40—44 tal. Jęczmień: wielki 30—32, drobny 28—30 tal. Owies: 27 sgr. za szefel. Groch: do gotowania 34—37, na paszę 32—34 tal. Okowita 8000<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Tral. 16 tal. pl.

W dniu dzisiejszym umarł po przyjęciu śś. sakramentów, skutkiem odniesionych w bitwie pod Olszakiem w dniu 22 marca r. b. ran, pułkownik i dowódzca siły zbrojnej województwa mazowieckiego, **Kazimierz Mielęcki.** Eksportacya z Mamlicza do Łabiszyna odbędzie się w dniu 12 b. m. wieczorem o godzinie 6, w dniu zaś następnym pogrzeb, na który zapraszają krewnych, duchownych i przyjaciół w smutku pograżeni [2118] **żona, rodzice i dzieci.**

Jutro, 10 lipca, odbędzie się żałobna msza święta o godzinie 8 z rana, jako w rocznicę, za duszę śp. **Aleksandra Szpigniera,** w kościele św. Marcjana, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. [2114]

Przy dzisiejszem rozpoczęciu ciągnięcia 1 klasy 128 król. klasycznej loteryi padła 1 główna wygrana 1200 tal. na nr. 10,395, 1 wyg. 500 tal. na nr. 30,236 i 2 wygr. po 100 tal. na nr. 1319 i 7744.

Berlin, dnia 8 lipca 1863.

Król. Generalna Dyrekcyja Loteryi.

Są pewne indywiduala w Buku, znane mi ze swych przeciw mnie tajemnych intryg, które wzięwszy obecnie za podstawę przedmiot polityczny, starają się Imię moje zniesławić i w ohydę puścić. — Szanownych współobywateli i wszystkich mi znanych o tém zawiadamiając, proszę w Imię ludzkości i sprawiedliwości, w razie powzięcia jakiej wiadomości, o doniesienia mi szczegółowo. Z resztą proszę uwzględnić, z jakiego źródła i z jakiej przyczyny intrygi te pochodzą. [2059]

**Bajonki.**

**Polowanie.**

Z polecenia tutejszej gminy wypuszczać będą w dniu 22 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10, w domu sołectkim, polowanie 3684 mórg obejmujące, na te. ytorium górczynski, publicznie przez licytacyą za natychmiastową zapłatą na rok jeden.

Górczyn, dnia 7 lipca 1863.

Sółtys miejscowy [2111] **M. Kaczmarek.**

**Płaskowe ziele** krótko i długowłose, palatynacką i lużycką **rzepę ścierniskową** okrągłą i podługną z głową czerwoną i zieloną poleca handel nasion [2113] **Braci Auerbach.**

KURS GIEŁDY W BERLINIE.			
dnia 8 lipca.			
Papery pruskie.	%	sta-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— rząd. 1859.	5	106 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	
— 50, 52 konw.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	98 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— 54, 55, 57, 59	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— 1856.	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— prem. 1855.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	129 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
Oblig. dług. skarb.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	90	
— Marchii.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	90	
Listy zast. March.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Prus Wsch.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	83	
— Pomor.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— W. Ks. Pozn.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— (nowe)	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	103 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	
— (nowe)	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Szląskie.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— gwar. B.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	86 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Prus Zach.	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— rent. March.	4	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Pomor.	4	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— W. Ks. Pozn.	4	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Pr. Ws. i Zach.	4	98 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Nadreńskie.	4	98 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	
— Saskie.	4	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Szląskie.	4	100	
Papery zagraniczne.			
— Austr. metall.	5	69 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Poż. narod.	5	73 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
— Oblig. 250 fl.	5	87	
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	90	
— 6	4	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	
Rosy. pożycz. angiel.	5	92 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	

%	sta-dano.	pla-cono.	
4	—	80 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	Berl. Tow. hand.
4	92	104 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Gdański bank pryw.
4	—	28 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Dysk. Udziel. kom.
4	—	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Gota bank. pryw.
4	—	90 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Hanow. dito.
—	113 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	Królew. dito.
—	—	110	Lipsk. Stow. kred.
—	—	459	Magd. bank. pryw.
—	—	29	Pomor. bank. ryer.
—	—	49	Pozn. bank. prow.
—	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Prusk. udz. bank.
—	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Szląsk. Stow. bank.
—	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Akcyje przemysłowe.
—	—	90 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Berl. fab. kol. żel.
—	—	92 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Minerwy Szląskiej.
—	—	4 <sup>0</sup> / <sub>2</sub>	Concordia.
—	—	—	Magd. assek. ogn.
—	—	150	Obligacje z prawem pierwszeństwa.
—	—	121 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Berl.-Anhalt.
—	—	184 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Berl.-Poczd.-Magd.
—	—	135 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Berl.-Szczecin.
—	—	136 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	Wrocł.-Freib.
—	—	—	— najnow.
—	—	95 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Brzeg-Niskie.
—	—	65 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Koźło-Bogumin.
—	—	93 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— pierwot.
—	—	99	—
—	—	97 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Dolno-Szl.-March.
—	—	67	Dolno-Szl. kol. pob.
—	—	—	— pierwot.
—	—	68 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Pórn. Fryd.-Wilh.
—	—	159	Górno-Szl. A. i C.
—	—	143	— Litt. B.
—	—	65 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Opol-Tarnowic.
—	—	106 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	Starogr.-Pozn.
—	—	—	Akcyje bank. i kredyt.
—	—	117 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Berl. Stow. kas.

%	sta-dano.	pla-cono.	
4	—	107 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— Lit. D.
4	—	104 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— Lit. E.
4	—	101 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— Lit. F.
4	—	91 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Starogr.-Pozn.
4	—	99 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— II. Em.
4	—	101	— III. Em.
4	—	84 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— IV. Em.
4	—	92	— V. Em.
4	—	95	— VI. Em.
4	—	96 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	— VII. Em.
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	126	— VIII. Em.
4	—	102	— IX. Em.